



*U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...*
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)

OBŁOCZEK 11/2017

Organ niezależny z tekstami **Wojtka Dąbrowskiego** ukazywał się **1951-55**, reaktywowany po **62** latach



MUZEUUM
POLSKIEJ
PIOSENKI
W O P O Ł U

W OPOLU I W WILNIE



11 LISTOPADA 2017 (SOBOTA) „WIELKIE PATRIOTYCZNE ŚPIEWANIE
GODZINA 14:00 Z WOJCIECHEM DĄBROWSKIM” -
KLUB MUZYCZNY FILHARMONII OPOLSKIEJ KONCERT FINAŁOWY



NA SKRZYDŁACH ORŁA BIAŁEGO

*Dom Kultury Polskiej, Wilno, ul. Naugarduko 76
niedziela, 12 listopada 2017, godz. 17*



Wykonawcy: **Wojciech Dąbrowski**, **Klaudia Kulik** (*Grand Prix* międzynarodowych konkursów wokalnych: *Kultura Romansu*, *Wiktorja* i *Europe Stars* w Pradze '2017, nagrody publiczności *XIV OFPR* i *Contest-Festival of The Performing Arts*, Rowy) oraz chór *Schola Vocale* z Mrągowa (dyr. **Cezary Nowakowski**)

11 LISTOPADA 2018 będziemy obchodzić **100-lecie** odzyskania Niepodległości.

W ramach obchodów odbędzie się m.in. **IV Międzynarodowy Festiwal Poloneza** organizowany przez Fundację **Cze-Ne-Ka** i zespół tańca historycznego **Chorea Antiqua**. Z tej okazji napisałem teksty do dwóch polonezów Chopina. Prawykonanie odbędzie się na uroczystej gali na placu Zamkowym w Warszawie. Zaśpiewa **Anna Maria Adamiak**.

FRYDERYK CHOPIN: POLONEZ B dur (1817)



Słyszysz, mamó, tę muzykę w niebie?
Ja tak samo, ja tak samo chcę dla ciebie grać!
Usiądź przy mnie, zagram coś dla ciebie.
Wieczorami, gdy zasypiam, chór aniołów mnie odwiedza.

Słyszysz, mamó? Z nieba ta muzyka!
Czujesz, mamó? Czujesz to co ja?
Przytul mocno swego Fryderyka,
a poczujesz, że me serce bije w rytmie tego poloneza.



Bo w tej muzyce płynie polska krew,
I słyhać ptaków śpiew,
Szum prastarych drzew
I warszawskiej gwar ulicy, gdy się budzi z rana.

Jest w tej muzyce mój dziecięcy świat,
Gra mazowiecki wiatr,
Každy polny kwiat,
A Warszawa słyha jak zaczarowana.

Dziś ci przynoszę chłodny lasu cień,
Pęk polnych kwiatów z nadwiślańskich łąk.
Chcę podziękować ci za každy dzień,
Za každy uśmiech twój, ciepło twoich rąk,
Niech grają dla ciebie
Wszyscy święci w niebie!





FRYDERYK CHOPIN: POLONEZ A dur op.40 (1838)

Już od lat
Chopina słucha cały świat,
Dumną pieśń
Zna każde miasto, każda wieś.
On tak grał,
By Polak tę nadzieję miał,
Że z pęt niewoli
Polska się wkrótce wyzwoli!

Dumna pieśń, podniosła pieśń,
Te polonezy, scherza,
Łączą dziś wszystkie polskie serca.
Dumny kraj, zwycięska pieśń,
Składamy hołd Legionom,
Niech na ich cześć znicze dziś płoną.

Znasz tę pieśń?
Polaku, musisz znać tę pieśń!
Nieś ją, nieś,
Przez polskie miasta, polską wieś.
Niech się świat
Historii uczy sprzed stu lat,
Jak się w przeszłości
Ziścił nasz sen o wolności.



Gdy okrutny los
Rzucił nas na stos.
Kiedy w walce krwawej,
Trwał bój o Warszawę,
W huku dział, pod bombami,
Znów ten polonez był razem z nami.

Lecz nie straszny wróg,
Gdy nam sprzyja Bóg,
Choć zło na świecie szaleje,
Mieliśmy zawsze nadzieję,
Gdy w słusznej sprawie się zjednoczymy,
Razem zwyciężymy!

(motyw muzyczny)

Dziś jest wolny kraj!
Graj, Chopinie, graj!
Los jest w naszych rękach,
Znów nam grasz w Łazienkach,
Czas już spory zakończyć,
Niech ten polonez nas dziś połączy.

Wiwat, wolny kraj!
Graj, Chopinie, graj!
Dziś się marzenie spełniło,
A naszą siłą jest miłość,
Polska nie zginie, obiecujemy,
Póki my żyjemy.

W LISTOPADZIE OBŁOCZEK ZAPRASZA

**WSPOMNIENIE
O MIECZYŚLAWIE
FOGGU**

21 listopada 2017r. godz. 18.00
KLUB KULTURY
Złotokłos
ul. 2 Maja 30
www.kulturomania.pl

WSTĘP WOLNY

Jakim był człowiekiem, prywatnie i zawodowo?
Jak wyglądał jego kamiera i czy wiesz jakie legendy
dotyczące Mieczysława Fogga są zgodne z prawdą?

Odpowiedz na te i wiele innych pytań usłyszysz bezcenne
mucha ze zrodła, bez domysłów i przypuszczeń. Legenda
Mieczysława Fogga w odniesieniu do rzeczywistości
a wszystko to przedstawiane słownie i repertuarie
bohatera i z jego pamiętkami w tle.



Michał Fogg (prawnek Mieczysława)
oprawa muzyczna: **Wojciech Dąbrowski**
akompaniament: **Włodzimierz Trzeciak**

poniedziałek 27 LISTOPADA, godz. 11



Wojciech Dąbrowski
Maciej Kłociński (*Złoty Liść Retro* '2013)

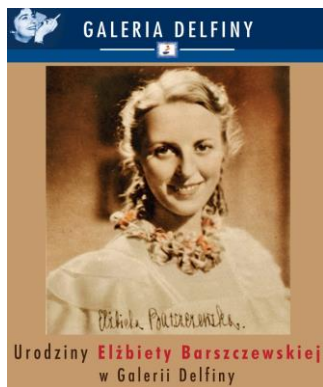
poniedziałek, 27 LISTOPADA, godz. 17



AULA GŁÓWNA SGH
Warszawa, al. Niepodległości 162

SPOTKANIE AUTORSKIE
poezja – piosenka - satyra

środa, 29 LISTOPADA, godz. 18



Warszawa, ul. Smulikowskiego 10

wspomnienia w **104** rocznicę urodzin
Igor Strojecki (*Złoty Liść Retro* '2014)
oprawa muzyczna: **Wojciech Dąbrowski**

2 LISTOPADA 1931: w Międzyrzeczu Podlaskim urodziła się **Sława Przybylska**
Serdeczne życzenia urodzinowe od **Obłoczka!** Z podziękowaniem za honorową nagrodę.

ŻYCZENIA DLA SŁAWY I NAGRODA OD SŁAWY



Z okazji 60-lecia mojej pracy artystycznej ustanowiłam osobistą honorową nagrodę pod nazwą

"IN ARTE LIBERTAS"
"W SZTUCIE WOLNOŚĆ",

którą zostaje obdarzony

W.P. WOJCIECH DĄBROWSKI

za

pomysł i realizację Festiwalu Piosenki Retro
im. Mieczysława Fogga

Z najlepszymi życzeniami dla Pana,
i najbliższych przyjaciół.

SŁAWA PRZYBYLSKA



Okolicznościowy wywiad z piosenkarką z okazji 60-lecia pracy twórczej zamieściłem w tygodniku **Passa**, nr 46 (836), 16 listopada 2016

KAWA SZKODZI

limeryk (ale o innej Sławie)

- Nie ma sprawy? – pytał żony Sławy z Mławy,
Mąż łaskawy, acz wkurzony i ciekawy.
Syn urodził się mulatem!
Czy przychodził ktoś tu latem?
- O co chodzi? Widać szkodzi picie kawy!



1 listopada 1918 roku

w Lublinie
rozpoczął się zjazd organizacji skautowych.
W czasie zjazdu utworzono:
Związek Harcerstwa Polskiego



TO BYŁY PIĘKNE DNI

wersja harcerska na melodię popularnego romansu Aleksandra Wertyńskiego (1970)

W życiu się każdemu czasem zdarza,
Gdy mu życie da porządnie w kość,
Że wieczorem nagle się rozmarza
I sprzed lat przypomni sobie coś.

To były piękne dni,
Po prostu piękne dni,
Urzeka dziś wspomnienie tamtych lat,
Gdy człowiek żywał się
Z harcerskim ABC,
Kiedy należał do nas cały świat.

Bez pardonu życie nas porwało,
Ale płynąć nie da się pod prąd,
Tylko to wspomnienie pozostało
I jak refren wraca, nie wiem skąd.

To były piękne dni...

Dziś się może tego nie docenia,
Widząc w tym zwyczajny dzień po dniu,
Lecz gdy zaczną liczyć się wspomnienia,
Człowiek wie, że za czymś tęskno mu.

To były piękne dni...

Trudno żyć samymi wspomnieniami,
Czas nieubłaganie naprzód gna,
Lecz gdy przyjdzie taka noc z gwiazdami,
Coś w człowieku budzi się i łka.

To były piękne dni...

Na zdjęciach: Spotkanie harcerzy i weteranów podczas nagrania telewizyjnego Magazynu Harcerzy **Krag** (27 listopada 1983) w okresie, kiedy pracowałem w **TVP** jako zastępca kierownika programów dla szkół i nauczycieli (1983-87)

Uwaga, weterani **Zielonego Szczepu 27 KDH** im. Piotra Wysockiego w Krakowie!
Tradycyjne spotkanie, jak co roku, odbędzie się **27 listopada** w harcówce **SP 16**

Z KRONIKI 27 KDH: 20 LISTOPADA 1961

Tego dnia obchodzony był wówczas *Dzień Nauczyciela*



NA 102



Piosenka napisana z okazji *Dnia Nauczyciela* na rozpoczęcie imprezy organizowanej w SP nr 16 w Krakowie przez 27 KDH *Uroczysko* (1961). Byłem jej drużynowym.

Pierwodruk: tygodnik *Drużyna*, nr 46, 15 listopada 1964

Dalej chłopcy, na nas pora, zaczynamy!

Żeby tylko wyszło wszystko na 102!

Dziś swym drogim wychowawcom zaśpiewamy,
Jakże bardzo ich kochamy!

Za wysiłek, poświęcenie, trudu wiele,

Czczymy was, nauczyciele.

Razem z nami, harcerzami,

Niech zaśpiewa cały świat:

Niechaj żyją nam 100 lat!



Więc przyjmijcie w podarunku od harcerzy,
To, co sami potrafimy dziś wam dać,
Choć nie będzie może wszystko jak należy,
Skromnie, prosto, ale szczerze!

Nie diamenty, srebro, złoto, nie rubiny,
Skarbów wam nie przynosimy,
Lecz pragniemy, jak możemy,
Jak dla ojców i dla mam,
Nasze serca oddać wam!

Na zdjęciach: artyści 27 KDH *Uroczysko* na obozie 4 miesiące wcześniej (lipiec 1961)

Z KRONIKI STAROMIEJSKIEGO HUFCA WAWEL

LISTOPAD 1962: komendantka Staromiejskiego Hufca *Wawel* hm. **Anna Szeliga** zainicjowała akcję *Otwartych Drzwi* dla trudnej młodzieży z terenu dzielnicy Kazimierz w lokalu KH przy ul. Krakowskiej 13. Akcję skomentowałem żartobliwymi kupletami (miałem wówczas 17 lat i byłem instruktorem w stopniu przewodnika)

W walce z trudnym elementem
Szczyć się eksperymentem
Zdobywając w mieście sławę
Staromiejski Hufiec Wawel.

Mając taaakie możliwości
Dla społecznej działalności
Całą chce rozwiązać sprawę
Staromiejski Hufiec Wawel.

Tyyyle kadry i funduszy,
Że Kazimierz z posad ruszy
I osiągnie wnet poprawę
Staromiejski Hufiec Wawel.

Młodzież się przestanie włóczyć,
Picia wódki się oduczy,
Gdy jej w klubie poda kawę
Staromiejski Hufiec Wawel.

Niech się młodzież wychowuje,
Niech nam lokal demoluje,
Dla niej serce ma łaskawe
Staromiejski Hufiec Wawel.

Niech grasują biedne dzieci,
Choć nam tynk z sufitu leci
I niejedną stracił ławę
Staromiejski Hufiec Wawel.

Może śmiecić kto wesoły,
Wybić szybę, zniszczyć stoły,
Widać stać na ich naprawę
Staromiejski Hufiec Wawel.

Choć zniszczono eksponaty,
Odżałuje wszystkie straty
I totemy i buławę
Staromiejski Hufiec Wawel.

Propagujmy więc wandalizm,
Tak buduje się socjalizm,
Bo wyprzedzić chce Warszawę
Staromiejski Hufiec Wawel.

Tak osiąga się wybawcze
Rezultaty wychowawcze,
Wkrótce w tym osiągnie wprawę
Staromiejski Hufiec Wawel.

Teraz wiedzą już w dzielnicy,
Kto rozrabia na ulicy?
Kto wieczorem czyni wrzawę?
Staromiejski Hufiec Wawel.

Skąd się nam chuligan bierze?
Kto najgorszy jest? Harcerze!
Kto w sprzeczności żyje z prawem?
Staromiejski Hufiec Wawel.

Jak rozniosą wszystkie sprzęty,
Skończą się eksperymenty.
Na zieloną pójdzie trawę
Staromiejski Hufiec Wawel.

I nim lata dwa upłyną,
Hufiec ochrzecz nam meliną
I ujrzemy nagle w zimie
Staromiejski... Gang Kazimierz..

Po 2 latach (1964) sam zostałem zastępcą komendanta *Staromiejskiego Hufca Wawel*
a 5 lat później (1967) Rada hufca powierzyła mi funkcję komendanta

LISTOPAD 2017: Elżbieta Drygas i Jerzy Hamerski,
założyciele poznańskiej Szkoły *Lejeryów*, laureatami nagrody!



NAGRODA im. IRENY SENDLEROWEJ ZA NAPRAWIANIE SWIATA

Moja przyjaźń z *Lejerami* trwa od **40** lat. Ich twórcy są przykładem prawdziwego patriotyzmu i społecznej aktywności. Kiedy harcerski szereg *Otwarci*, działający przy **SP 76** w Poznaniu, przy którym powstał Teatrzyk *Lejery* prowadzony przez **Jurka Hamerskiego**, obchodził uroczyste swoje drugie urodziny (**27 listopada 1977**), wpisałem do kroniki następującą dedykację:



W wasze drugie urodziny
Pozdrawiamy was, *Otwarci*.
Potwierdzają wasze czyny
Ile już jesteście warci.

Zasługuje na uznanie
To, że żadne z was nie kłamie,
Że umiecie zawsze komuś
Bezinteresownie pomóc,

Że munduru zawsze godni
Potraficie być swobodni,
Więc za waszą szczerą przyjaźń
Niechaj zawsze los wam sprzyja.

9 lat później (**1986**), podczas uroczystości **10-lecia *Lejeryów***
w Teatrze Nowym w Poznaniu wygłosiłem kolejną okolicznościową mowę:

Szanowne Panie, mili Panowie,
Wszystkim wiadomo, że śmiech to zdrowie,
Przeto się śmiejmy. Śmiech ma być szczerzy,
Bo dobry przykład dają *Lejery*.

Dziesięć lat mija. Prawdziwa gratka,
Rozpocząć żywot już nastolatka,
Więc skoro przyszła doniosła chwila.
Niech sto lat żyje zacny jubilat.

Dzięki *Lejerom* od dnia powstania
Poznań się zmienił nie do poznania,
Więc zgłaszam wniosek wprost do Premiera,
By Poznań odtąd zwał się *Lejerań*.



Jeden z najbardziej reprezentatywnych utworów muzyki rozrywkowej Meksyku
muzyka: **Consuela Velasquez** z Guadalajary (1940)
tekst angielski: **Sunny Skilar** (*Kiss me much*), swoje słowa napisał w 2006 roku



Besame, besame mucho!
Niech inni od nas się uczą,
Jak kochać i żyć.
Besame, besame mucho!
Dziś zakochani nie muszą
Z miłością się kryć.

Całuj mnie, całuj, kochana!
Ten pocałunek dziś dla nas
Niezwykłą ma moc.
W pięknym śnie trwajmy do rana,
Niezapomniana
Niech będzie szalona ta noc.

Każdy twój uśmiech
I czułe spojrzenia,
Spełnione marzenia i sny.
Całuj, nim uśniesz,
A wszystko się zmienia,
Bo nikt nie całował jak ty.

Całuj mnie, całuj mnie mocno!
Niechaj rozpali nas wiosną
I porwie ten blues.
Całuj mnie, mocno mnie całuj!
Swych pocałunków nie żałuj,
Nie żałuj swych ust.

Całuj mnie, całuj gorąco,
Kiedy przytulę cię drżąca,
Kołysząc do snu.
Całuj mnie, gorąco całuj!
Swych pocałunków nie żałuj
I pieść mnie bez słów.

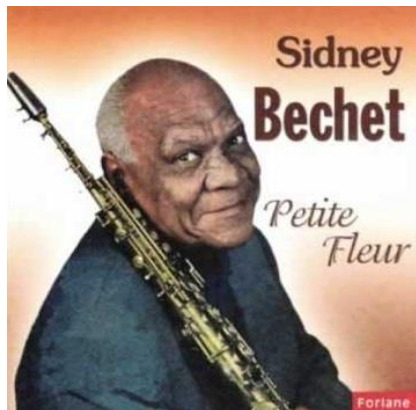
Całuj mnie, całuj namiętnie!
Zanim spłonimy doszczętnie
W tym ogniu jak ćmy.
Całuj mnie, namiętnie całuj!
Swych pocałunków nie żałuj,
Nim spełnią się sny.

Daj mi swój uśmiech,
Niech zginę w płomieniach!
Zostaną wspomnienia i sny.
Całuj, nim uśniesz,
Do szału, do wrzenia,
Bo nikt nie całował jak ty.

Besame, besame mucho!
Dziś zakochani nie muszą
Z miłością się kryć.
Besame, besame mucho!
Niech inni od nas się uczą,
Jak kochać i żyć.

Pierwszy wykonawca: **Emilio Tuero** (1940). Najsłynniejsze nagranie:
duet **Kitty Kallen & Bob Eberly** z orkiestrą **Jimmy Dorsey** (1943).
Piosenkę mieli w repertuarze m.in. Luis Armstrong, *The Beatles*, Andrea Bocelli,
Jose Carreras, Nat King Cole, Dalida, Placido Domingo, Cesaria Evora,
Julio Iglesias, Diana Krall, Mireille Mathieu, Elvis Presley i Frank Sinatra,
w Polsce Marta Mirska, Irena Santor i Violetta Villas.

PETITE FLEUR



muzyka: **Sidney Bechet (1952)**

słowa: **Wojciech Dąbrowski (2002)**

Petite fleur, ta melodia sprzed lat
płynie w rytm naszych serc,
przywołuje twój ślad.

Petite fleur, ta melodia bez słów
przypomina nasz skwer i ławeczkę wśród bżów,
cieplą noc, cichy sad, ulubiony twój wiersz
przyniesiony ci kwiat, **petite fleur**.

Petite fleur, tę melodię wciąż gram,
ciągle czytam twój wiersz, lecz sam, wciąż sam.

Mówiłaś: **Je t'aime** i piękniejszy był świat.

Dzisiaj już wiem:

miłość zwiędła jak kwiat, jak kwiat.

Petite fleur, tę melodię znów gram,
ciągle czytam twój wiersz, lecz sam, wciąż sam.

CHANSON D'AMOUR

muzyka i słowa angielskie: **Wayne Shanklin**

pierwsze wykonanie: amerykański duet, **Art & Dotty Todd** z New Jersey (1958)

nowa wersja: **Manhattan Transfer** (1977), pastisz: **Wojciech Dąbrowski (2006)**

Gram, gram *Chanson d'amour*
cały czas, a ty jak głaz mówisz: pas!
Gram, gram *Chanson d'amour*
jeszcze raz! Czy złączy nas
Chanson, Chanson d'amour?



Gram, gram *Chanson d'amour*.
Miał być ślub, a ty jak grób usta w ciup!
Gram, gram *Chanson d'amour*
u twych stóp, więc zrób coś, zrób!
Chanson, Chanson d'amour.

Gram, gram *Chanson d'amour*
w moll i w dur, a ty jak mur!
Chanson, Chanson d'amour.

12 LISTOPADA 2011: Premierowe wykonanie mojej piosenki *Smętny blues* przez krakowski zespół *Blues Drive* (wokalista: **Rafał Żalas**) na koncercie w *Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa* w Niepołomicach



SMĘTNY BLUES

Nawet nie przyszło mi na myśl,
Że to się stanie właśnie dziś,
Że tak mnie zranić mogłabyś
I ani trochę nie żałować.
Grałem dla ciebie, miałaś przyjść,
Lecz porzuciłaś mnie bez słowa.

Wszystko rozwiało się jak dym,
Postanowiłaś odejść z nim,
Zmieniłaś życie w kiepski film,
Lecz się nie skarżę, nie rozplaczę,
Choć trudno się pogodzić z tym,
Że już dla ciebie nic nie znaczę.

Potrzebowałaś mnie nie raz,
Byłem przy tobie cały czas,
Tyle miłości było w nas,
Trudno uwierzyć, że przemija.
Czy twoje serce jest jak głąz?
Czy trzeba zniszczyć naszą przyjaźń?

Dotkliwie boli świeży guz,
Zerwane kwiaty zwarzył mróz.
Choć będę tęsknić do twych ust,
Z rozpaczę jakoś się wygrzebię.
Zostanie tylko smętny blues,
Blues napisany dziś dla ciebie.



Krakowski zespół *Blues Drive* był laureatem nagrody za najciekawszą interpretację utworów **Tadeusza Nalepy** na Festiwalu *Blues nad Bobrem* (2011) Piosenka *Smętny blues* znalazła się na płycie zespołu.



DOŚĆ SMĘTNYCH PIOSENEK!

Mój młodzieńczy protest, prawie jak asnykowskie *Daremne żale* (1973)

Dość! Dość! Dość! Mamy dość!
Piosenek smutnych ogromnie!
Dość! Dość! Dość! Mamy dość!
Po co wciąż wracać do wspomnień?

Trzeba się cieszyć dzisiejszym dniem
I tym, co jutro się zdarzy.
To, co minęło, jest tylko snem,
Więc po co tęsknić i marzyć.

Trzeba się przestać oglądać w tył,
Wśród ciągłych westchnień i szlochów,
Bo kto zanadto w przeszłości tkwi,
Ten nie wymyśli już prochu.

Nie można stale od tyłu lat,
Jednym zachwycać się wierszem,
Trzeba odkrywać nieznany świat
I tworzyć dzieła piękniejsze.

Trzeba się w życiu do góry piąć,
Nie zatrzymywać w pół drogi,
Być optymistą, a bądź co bądź,
Los ci się wyda mniej srogi.

Nie żałuj tego, co poszło w cień,
Sięgaj do nowych zdobyczy,
Nie wróci dawno miniony dzień,
Jutro najbardziej się liczy.

Trzeba oddalać ponurą myśl
I nie poddawać się chandrze,
Jeśli cię rzuci najdroższy Krzyś,
To będzie Marek lub Andrzej.

Trzeba swym gwiazdom pozwolić śnić,
Nim z biegiem czasu pobledną,
Liczy się bowiem, kim jesteś dziś,
Nie to, kim byłeś poprzednio.

Bo gdy odkryjesz ostatnią z kart,
To jakbyś pustą miał kieszę,
Sukces wczorajszy niewiele wart,
Gdy jest ostatnim sukcesem.

LIMERYKI O POETACH

Pewien poeta z Korsyki
Napisał dwa limeryki,
W jednym go wzruszał
Los Orfeusza,
W drugim mu żal Eurydyki.

Zżywał się ciut wieszcz ze Żnina,
Gdy zżywał finał z Puszkina,
Był przekonany,
Że los Tatiany,
To wina jest Oniegina.

Bożyszczem był w Montrealu,
Pewien Romeo z serialu.
Cały Montreal
Wielbił Romea,
Choć kochał Julię dla szmału.



ABSURDY POLSKIEJ EDUKACJI

W Polsce są rzeczy absurdalne:
Lekcje religii mamy w szkołach,
A wychowanie seksualne
Domeną stało się Kościoła.

16 LISTOPADA 2007: w Warszawie ukazał się pierwszy numer tygodnika *Sąsiedzi*



SĄSIAD SPOD TRÓJKI



Współpracowałem z redakcją od pierwszego numeru, byłem zastępcą redaktora naczelnego, prowadziłem dwie stałe rubryki: kulturalną *Polecam sąsiadom* i satyryczną *Sąsiad spod trójki*. Oto żartobliwa reklama tygodnika.

Kiedy ci żona nie da obiadu
I nawymyśla od wstrętnych gadów,
Gdy ktoś używa słów pełnych jadu
I nie masz siły już do układów,

Gdy cię objedzie ktoś z góry na dół,
Albo ci powie wprost: *Spieprzaj dziadu*,
Gdy inwestycja wymaga wkładu,
A po gotówce już ani śladu,

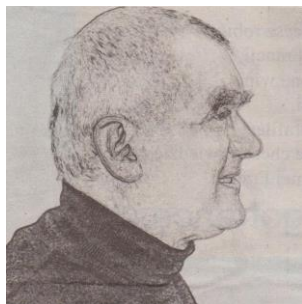
Gdy niź przyniesie tyle opadów,
Że masz już dosyć deszczu i gradu,
Gdy ktoś fałszuje w tonacji *A-dur*,
A perkusista da więcej czadu,

Gdy cię zatrzyma agent *Mosadu*,
Znudzi weteran spod Stalingradu,
Gdy już nie zdołasz zrobić przysiadów,
A lekarz wyśle cię do Karlsbadu,

Kiedy obsiądzie cię rój owadów,
Albo na głowę nasra kakadu,
Gdy sam ze sobą nie dojdiesz ładu,
Licząc na sąsiadów! Czytaj *Sąsiadów!*



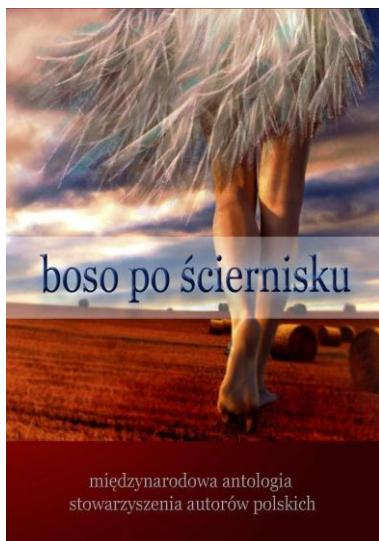
Redakcja tygodnika *Sąsiedzi*
na pierwszym planie redaktor naczelny
Jacek Chudzik



Redaktor *Obłoczka*
rys. Jacek Chudzik



MKWD W MIĘDZYNARODOWYCH ANTOLOGIACH STOWARZYSZENIA AUTORÓW POLSKICH



BOSO PO ŚCIERNISKU (2014)

Niby mam wszystko co potrzeba,
Nie mam powodów do narzekań,
Nie oczekuję manny z nieba,
Od dziecka wiem, co na mnie czeka,
Więc cieszyć się powinnam z tego,
Że nie brakuje mi niczego.

Nie muszę się rozpychać łokciem,
Kto mnie nadepnie, mówi: pardon!
Pomalowane mam paznokcie,
Jestem zadbana. Stąpam twardo.
I choć to czasem sprawia kłopot,
Powinnam być szczęśliwą stopą.

Mam co dzień rano wybór wielki:
Nowe pończochy i skarpetki,
Wieczorem modne pantofelki,
Czółenka, szpilki lub baletki.
Aż śmieszne! Często zrywam boki:
Raz obcas płaski, raz wysoki.

Wiosną płócienne tenisówki,
Pionierki, trampki i sandały,
Latem na plaży klapki-nówki,
By, Boże broń! nie uwierały.
Jesienią botki, zimą, w lutym,
Ktoś mi narciarskie szyje buty.

O nic nie proszę, a dostaję!
Bambosze, kaptcie i kalosze.
Lecz choć rajstopy nie są rajem,
No, a kaloszy wprost nie znoszę,
Kto się przejmuje tym co czuję?
Ktoś inny o mnie decyduje!

Niby to wszystko jest wygodne,
Mam buty typu salamandra,
Prosto z Paryża, nowe, modne,
A jednak mnie dopada chandra.
Choć jestem zgrabna, przyznać muszę,
Mam dość luksusu! Wprost się duszę!

Ja się nie skarżę. Skądże znowu!
Tę troskę o mnie bardzo cenię,
Lecz, choć to może błahy powód,
Jedno najskrytsze mam marzenie,
By raz do diabła rzucić wszystko
I stąpać boso po ściernisku.

DZIKI OGRÓD (2016)



Antologia poświęcona tolerancji



PATRIOCIE (?) Z MARSZU NIEPODLEGŁOŚCI (2011)

Tekst zamieszczony w Międzynarodowej Antologii *Dziki Ogród* (o tolerancji)
Stowarzyszenie Autorów Polskich (2016)

Bardzo proszę, nie wciskaj mi kitu,
Że na burdach polega patriotyzm.
Nie przynosisz Ojczyźnie zaszczytu,
Raczej dajesz świadectwo głupoty.

Tylko nie mów, bo bardziej mnie wkurzysz,
Że masz dobro Ojczyzny na względzie.
W taki sposób się Polsce nie służy,
Przychylności mej tak nie zdobędziesz.

Nie o godność ci chodzi i dumę,
Więc się ledwo od przekleństw powstrzymam.
Po to tylko mieszałeś się z tłumem,
Żeby była rozróżba, zadyma.

Odwołujesz się często do Boga,
Myślisz, że twą nikczemność rozgrzesza?
Na manowce prowadzi ta droga,
Ale Boga do tego nie mieszaj!

Nie mów o patriotycznych pobudkach,
Że ci chodzi o Rzeczpospolitą,
Raczej wyżyć się chcesz po trzech wódkach,
Dbając tylko o własne koryto.

Jakim prawem chcesz mieszać mnie z błotem?
Gardzisz mną i skandujesz: Wynocha!
Tylko ty patent masz na patriotę?
Może bardziej niż ty Polskę kocham.

Nie o nastrój ci chodzi świąteczny,
By rocznicę czcić godnym akordem,
Chcesz pokazać, że jesteś waleczny,
Tylko po to, by komuś dać w mordę..

Prosto z mostu wygarnąć ci muszę:
To, że innych podjudzasz jest podłe!
Nie odmawiaj mi prawa do wzruszeń
I nie żądaj, bym żył na twą modłę.

Choć dla ludzi twojego pokroju,
Tolerancja to słowo zużyte,
Nie burz, proszę, mojego spokoju,
Nie niszczy tego, co z trudem zdobyte.

Nie tak inne świętują narody,
Budzą niesmak zdziczałe zwyczaje,
Ale rękę wyciągam do zgody,
Żyjmy razem, szanując nawzajem.





My chcemy Boga! Wzniosłe słowa,
Mogłyby świadczyć o jedności,
Lecz Polska nie jest dziś gotowa
Czczyć razem Dzień Niepodległości.

Bóg za pobożność chciał Polakom,
Dziękować, schodząc z piedestału,
Nagle usłyszał: Śmierć lewakom!
Jebać uchodźców! Bić pedałów!

My chcemy Boga, panno święta.
O, usłysz naszych wołań głos...
A byle ćpun po kilku skrętach,
Wyzywa, lży, zadaje cios.

My chcemy Boga w rodzin kole,
W troskach rodziców, dziełek snach...
Ty siadaj, Kulson, bo w pier...
Polska für Polen! Reszta w piach!

My chcemy Boga w naszym kraju...
Rozmowa w marszu będzie trudna.
Wrzeszczą pijani lub na haju:
Europa biała lub bezludna!

Cena za wolność jest wysoka.
Zobaczenie tylko, ilu z nas
O nowy modli się holokaust!
Sieg Heil! - znów głosząc czystość ras.

My chcemy Boga! Milcz, bluźnierco!
Bóg nie wytrzymał, zmarszczył brew.
Patriotyzm obcy waszym sercom!
Dziwnie fałszywie brzmi wasz śpiew.

Skąd nagle macie tyłu wrogów?
Muszę milczenie w końcu przerwać.
Zamiast mnie słuchać, służyć Bogu,
Rząd dusz sprawują różne ścierwa.

Hańba! Dziś rasizm budzi sprzeciw!
Na faszyzm nie ma przyzwolenia!
Czy są w was jeszcze Boże dzieci?
Miłość bliźniego bez znaczenia?

Tak was uczyłem? Wszystko na nic!
Śpiewacie, żyjąc ponad stan:
My chcemy Boga, my poddani...
On naszym królem, on nasz Pan!

Co za obłuda! Zwykle żule!
Czy mój dekalog jest wam znany?
Nie chcę być dłużej waszym królem.
I nie chcę takich mieć poddanych!

Quo vadis, Polsko? Byłaś wzorem,
Teraz się stajesz byle jaka.
Nie idź tą drogą. Zawróć w porę.
Bóg się zasmucił. I zapłakał.

11.11.11 11:11'11"



Tę chwilę na fotografii uwiecznił:
Jan Traczyk

Nic dwa razy się nie zdarza (Wisława Szymborska)

Życie płynie, odmierzając czas podróży,
Przemijamy, najpierw młodzi, potem starzy.
Żadna chwila drugi raz się nie powtórzy,
Taka chwila nigdy więcej się nie zdarzy.

Łapmy chwilę, która życie nam umili,
Niech w pamięci pozostanie wyjątkowa,
Nie przegapmy tej jedynej, ważnej chwili,
Żeby nigdy, gdy przeminie, nie żałować.

ADAGIO G-MOLL NA SMYCZKI I ORGANY

muzyka (partia basowa): **Tomaso Albinoni (1671-1751)**

rekonstrukcja i opracowanie: **Remo Giazotto (1949)**

tekst: **Wojciech Dąbrowski**

pierwsze wykonanie: **Anna Maria Adamiak (2012)**



Za oknem wiatr skowycze
I wszędzie płoną znicze,
Ofiarny wznosimy stos,
Znów kogoś zabrał nam los,
Szyderczo śmiejąc się w głos.
Jak wielu już? Nie zliczę!

Ty też się stałeś cieniem,
Płynącym w dal strumieniem,
Poranną rosą i mgłą,
Zapachem skoszonych łąk,
Ukradkiem wytartą łąką
I wyblakłym już wspomnieniem.

Lecz póki pamięć żyje i trwa,
Będziesz wracać w mych snach.
Nie zdoła nas pokonać czas.
Ze mną płacz! Ze mną krzycz!
Nim dopali się znicz,
Nim dopali się znicz.

Rozpłakał się listopad,
Mnie też ten nastrój dopadł,
Żal, że coś odeszło już,
Że zdjęcia pokrywa kurz
I nie przyniesiesz mi róż,
A z biegiem lat fala zmyje ślad,
Zapomni świat.

Też kiedyś będę cieniem,
Płynącym w dal strumieniem,
Poranną rosą i mgłą,
Zapachem skoszonych łąk,
Ukradkiem wytartą łąką.
I gdzieś w oddali znów ktoś zapali,
Znów ktoś zapali znicz.
Pamięć znicz.

*Gdy wsiadałeś, nieproszona siadła obok.
Gdy ruszałeś, powiedziała: jadę z tobą!
Nie wiedziałeś, że jest taką egoistką,
Że potrafi w jednej chwili zabrać wszystko.*

11 listopada 2005 roku zginął tragicznie
mój były uczeń, wawelberczyk, nieodżałowany

Przemek Szaniawski

Żył szczęśliwie **25** lat. Kochał życie i samochody.
Pożegnałem go z wielkim bólem i smutkiem.



Pamięci **Daniela Wilkosza** i **Andrzeja Śliwy**
instruktorów **Zielonego Szczepu 27 KDH** (listopad 1996)

JESZCZE SIĘ SPOTKAMY

Nie spotkamy się nigdy na kambeku w Paryżu,
W Smardzewicach, Skowronkach, Rzekach, Wieprzcu, Kolbarku,
Nie usiądziemy razem przy ognisku,
Nie zaśpiewamy... Umilkł dźwięk gitary.



Nie spotkamy się nigdy przy brydżowym stoliku,
Nie rozegramy kolejnego robra.
Gra skończona zniecka, w pół przerwana rozmowa,
Nieudana rekontra... I bez dwóch w tym rozdaniu.
Lecz spotkamy się kiedyś z tamtej strony obłoków,
Stara wiara na zbiórce stawi się niezawodnie!
I zaśpiewamy znowu: **Dobrze nam tu mija...
czas**, choć z nim nie wygramy ostatniego szlema.

26 LISTOPADA: Leszek Jarząbek, ursynowski fotograf, długoletni współpracownik tygodnika *Passa*, obchodziłby **51** urodziny, niestety zmarł przedwcześnie w czerwcu br. Pozostaje mi tylko wspomnienie i urodzinowy toast sprzed lat (**26 listopada 2003**)

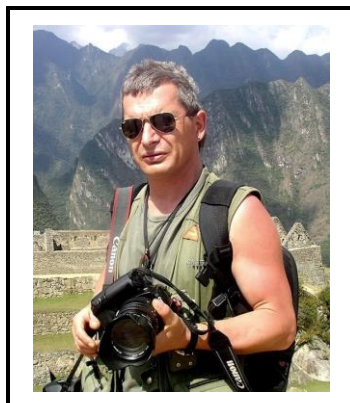
LESZKOWI J. W ROCZNICĘ URODZIN IN MEMORIAM

Piszczą dziewczyny,
Gra złota trąbka!
Dziś urodziny
Leszka Jarząbka.
Więc tajemnicy
Uchylam rąbek,
Kim jest w dzielnicy
Leszek Jarząbek.

Leszek Jarząbek,
Przedstawiam mistrza,
Zrobi sex bombę
Nawet z burmistrza.

Leszek potrafi!
Chłubi się *Passa*.
Mistrz fotografii,
Najwyższa klasa.

Niech nikt nie powie,
Żeś frajer-pompka.
Pij dziś za zdrowie
Leszka Jarząbka.
A jak wypijesz,
Weź coś na ząbek.
Niech sto lat żyje
Leszek Jarząbek!



Redakcja: **Wojciech Dąbrowski**, Warszawa Ursynów, tel. **600 630 952**
strony na fb: **Wojciech Dąbrowski, Spotkania z piosenką**
Festiwal Piosenki Retro, Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego
www.spotkaniazpiosenka.org e-mail: wojtabrowski@onet.eu

*U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...*
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)



ODWROTNA STRONA OBŁOCZKA

NATURA NIE OBDARZYŁA CIĘ IMPONUJĄCYM PRZYRODZENIEM?

NIC STRACONEGO!

Powiększ męskość domową metodą.
Bez bólu, naturalnie. Odmień swoje
życie intymne!

• WIĘKSZY ROZMIAR JUŻ PO KILKU DNIACH

SUCHARY Z INTERNETU (11)

POWIĘKSZ SWĄ MĘSKOŚĆ

Dostaję maile - skarżył się Franio:
Powiększ swą męskość. Skutecznie. Tanio!
Koledzy na to w śmiech: to nie dramat!
Olej je – mówią. – To spam. Reklama.
A na to Franio niepokieszony:
- Ale to maile od mojej żony.

CZY ON TEŻ JEST MOIM SYNEM?

Pewna para z długim stażem miała czwórkę synów,
Trzech wysokich, szczupłych, zgrabnych, przystojnych blondynów.
Czwarty niski, śniady, rudy, w dodatku przy kości,
Więc mąż był przez całe życie pełen wątpliwości.



Gdy umierał, spytał żony w ostatnią godzinę:
- Powiedz szczerze, czy najmłodszy też jest moim synem?
- Ależ, skarbie! Mogę przysiąc – zapewniła żona.
- Odzyskałem błogi spokój – odrzekł mąż i skonał.

Żona z ulgą odetchnęła, gdy stres minął cały.
- Jak to dobrze, że nie spytał o trzech pozostałych.

PRZYSZŁA BABA DO APTEKI

Przyszła baba do apteki ze słoikiem.
- Co szanowną panią do mnie tu sprowadza?
- Proszę nalać mi herbatki z arsenikiem.
To dla męża, bo ten łajdak wciąż mnie zdradza.



- Co też, pani - rzekł aptekarz - wykluczone!
Na to baba: Tu są zdjęcia – mówi szeptem.
Facet patrzy: gość posuwa jego żonę!
- Dam arsenik... skoro pani ma receptę!